

*Filozoficzne Aspekty Genezy* — 2014, t. 11

*Philosophical Aspects of Origin* s. 187-204

<http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/images/FAG/2014.t.11/art.09.pdf>

---

Grzegorz Malec

## „Wzniosły jest pogląd, że Stwórca...”, czyli łapówka Darwina dla chrześcijan

### Wstęp

W historii nauk przyrodniczych z łatwością można wskazać publikacje, których znaczenie okazało się rewolucyjne dla danej dziedziny. W astronomii była to praca **O obrotach sfer niebieskich** autorstwa Mikołaja Kopernika (1473-1543), w fizyce książka Isaaca Newtona (1643-1727), **Matematyczne zasady filozofii przyrody**, i cztery słynne artykuły Alberta Einsteina (1879-1955) z lat 1905-1906, opublikowane na łamach *Annalen der Physik*, a w geologii trzytomowe dzieło Charlesa Lyella (1797-1875), **Principles of Geology** [Zasady geologii]. W przypadku biologii największa rewolucja nastąpiła po ukazaniu się książki Karola Darwina (1809-1882), **O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt**. Jednym z najczęściej cytowanych fragmentów dzieła angielskiego przyrodnika jest jego ostatnie zdanie pochodzące z drugiego i kolejnych wydań, gdzie Darwin odwołał się do poglądu o Stwórcy w kontekście pojawienia się pierwszych form organicznych, czego nie uczynił na stronach pierwszego wydania. Niniejszy artykuł jest próbą ustalenia przyczyn, które mogły skłonić Darwina do tej zmiany.

## 1. Przeformułowanie ostatniego zdania pierwszego wydania *O powstawaniu gatunków* i kontrowersje z tym związane

Na początku lipca 1858 roku odbyło się spotkanie Towarzystwa Linneuszowego, na którym przedstawiono teorię ewolucji drogą doboru naturalnego.<sup>1</sup> Niezależnymi autorami tej koncepcji byli angielski przyrodnik Karol Darwin i walijski podróżnik, kolekcjoner okazów przyrodniczych, Alfred Russel Wallace (1823-1913). Warto podkreślić, że żaden z twórców nie był obecny na spotkaniu, a teoria została przedstawiona przez Josepha D. Hookera (1817-1911) i Charlesa Lyella (1797-1875).<sup>2</sup>

Pierwsze wydanie **O powstaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt** miało miejsce 24 listopada 1859 roku. Ostatnie dwa zdania *opus magnum* Darwina brzmiały:

Tak więc z walki w przyrodzie, z głodu i śmierci bezpośrednio wynika najwznioślejsze zjawisko, jakie możemy pojąć, a mianowicie powstanie wyższych form zwierzęcych. Wzniosły zaiste jest to pogląd, że *życie pojawiło się pierwotnie w postaci kilku form lub tylko jednej* i że gdy planeta nasza podlegając ścisłym prawom ciężenia dokonywała swych obrotów, z tak prostego początku zdołał się rozwinąć i wciąż się rozwija nieskończony szereg form najpiękniejszych i najbardziej godnych podziwu.<sup>3</sup>

Na początku stycznia 1860 roku opublikowano drugie wydanie rzeczonyj

---

<sup>1</sup> Por. Charles DARWIN and Alfred R. WALLACE, „On the Tendency of Species to form Varieties; and on the Perpetuation of Varieties and Species by Natural Means of Selection”, *Journal of the Proceedings of the Linnean Society of London* 1858, vol. 3, no. 9, s. 45-62. Por. też Ulrich KUTSCHERA, „A Comparative Analysis of the Darwin-Wallace Papers and the Development of the Concepts of Natural Selection”, *Theory in Biosciences* 2003, vol. 122, no. 4, s. 343-359.

<sup>2</sup> Por. J.W.T. MOODY, „The Reading of the Darwin and Wallace Papers: An Historical «Non-Event»”, *Journal of the Society for the Bibliography of Natural History* 1971, vol. 5, no. 6, s. 474-476.

<sup>3</sup> Charles DARWIN, **On the Origin of Species by Means of Natural Selection, or the Preservation of Favoured Races in the Struggle for Life**, John Murray, London 1859, s. 490 (tłumaczenie oparte w większości na przekładzie Szymona Dicksteina i Józefa Nusbauma z 1959 roku [wy różnienia dodane]).

książki, w którym autor zamieścił kilka dodatkowych uwag,<sup>4</sup> a pracę zakończył następującym stwierdzeniem:

Tak więc z walki w przyrodzie, z głodu i śmierci bezpośrednio wynika najwznioślejsze zjawisko, jakie możemy pojąć, a mianowicie powstanie wyższych form zwierzęcych. Wzniosły zaiste jest to pogląd, że *Stwórca natchnął życiem kilka form lub jedną tylko* i że gdy planeta nasza podlegając ścisłym prawom ciężenia dokonywała swych obrotów, z tak prostego początku zdołał się rozwinąć i wciąż się rozwija nieskończony szereg form najpiękniejszych i najbardziej godnych podziwu.<sup>5</sup>

Zdanie te wzbudziło niemały ferment wśród komentatorów (nie tylko wśród historyków nauki, ale także autorów zainteresowanych sporem ewolucjonizmu z kreacjonizmem). Czy Darwin w drugim wydaniu jego książki uznał wkład Stwórcy w pojawieniu się życia na Ziemi, przyznając się tym samym do poglądów kreacjonistycznych? Odpowiedź twierdząca została przedstawiona przez Mieczysława Krapca (1921-2008):

Nawet Darwin, który będąc sam twórcą teorii ewolucji gatunków, uznawał jednak pierwotny kreacjonizm, jak to wynika z zakończenia jego dzieła **O powstawaniu gatunków**.<sup>6</sup>

W podobnym tonie wyraził się także Karol Jurkiewicz (1822-1908), który niedługo po śmierci Darwina napisał:

---

<sup>4</sup> Książka Darwina miała w sumie sześć wydań (por. Richard B. FREEMAN, **The Work of Charles Darwin. An Annotated Bibliographical Handlist**, 2nd ed., *Archon Books*, Wm Dawson & Sons Ltd., Folkestone 1977, s. 73-80), które po śmierci angielskiego przyrodnika doczekały się ogromnej liczby wznowień. O różnicach w poszczególnych wydaniach **O powstawaniu gatunków** pisała szerzej Barbara Bordalejo (por. Barbara BORDALEJO, „Introduction to the Online Variorum of Darwin’s Origin of Species”, <http://tinyurl.com/p3e3gzv> (18.05.2015)).

<sup>5</sup> Karol DARWIN, **O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt. Dzieła Wybrane**, t. II, przeł. Szymon Dickstein i Józef Nusbaum, *Biblioteka Klasyków Biologii*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1959, s. 515 [wyróżnienia dodane]. Fragment ten podaję za polskim przekładem dokonany na podstawie szóstego wydania książki Darwina. W oryginale fragment ten pozostał niezmienny począwszy od drugiego wydania **O powstawaniu gatunków**.

<sup>6</sup> Mieczysław KRAPIEC, „Aspekty filozoficzne teorii ewolucji”, *Znak* 1960, nr 72 (6), s. 786 (cyt. za: Zenon RADZIWOŁSKI, **Nauka i religia o pochodzeniu człowieka i powstaniu życia na Ziemi**, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1979, s. 8).

Każdy przyrodnik, który bada otaczający go świat jest materialistą, nie oznacza to jednak, że jest ateistą [...]. W każdym razie nie był nim Darwin, który w ostatnich fragmentach **O powstawaniu gatunków** wskazuje na Stwórcę jako na przyczynę życia. Świat istot żywych powstał w wyniku ewolucji z kilku, czy nawet z jednej formy pierwotnie stworzonej.<sup>7</sup>

W opinii Józefa Bocheńskiego (1902-1995) angielski przyrodnik w trakcie pisania **O powstawaniu gatunków** był „przekonanym teistą”.<sup>8</sup> Na stronach **Encyklopedii Katolickiej** można przeczytać, że przyrodnik „głosił istnienie Boga stwórcy”,<sup>9</sup> a według Andrzeja Komrausa „Darwin nigdy nie negował wiary w Boga osobowego”.<sup>10</sup> Współczesny Darwinowi Charles Hodge (1797-1878) doszedł do wniosku, że ateistyczna mogła być jego teoria, a nie on sam.<sup>11</sup> W literaturze można się również spotkać z przytaczaniem niepełnej wersji ostatniego zdania drugiego wydania **O powstawaniu gatunków**, co w konsekwencji po-

<sup>7</sup> Leszek KUŹNICKI, „Postać i dzieło Karola Darwina w polskim piśmiennictwie 1882 roku”, *Kosmos: Problemy Nauk Biologicznych* 2009, t. 58, nr 3-4 (284-285), s. 294 [287-295]. Również Ron Frost twierdzi, że ostatnie zdanie w **O powstawaniu gatunków** świadczy, że Darwin nie był ateistą (por. Ron FROST, **Religion Versus Science: Where Both Sides go Wrong in the Great Evolution Debate**, O-books, Ropley 2011, s. 167).

<sup>8</sup> Józef BOCHEŃSKI, **Zarys historii filozofii**, Wydawnictwo Philed, Kraków 1993, s. 204.

<sup>9</sup> Stanisław ZIĘBA, „Darwin” w: **Encyklopedia Katolicka**, t. 3, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1979, szp. 1031 [1030-1031].

<sup>10</sup> Andrzej KOMRAUS, „Daty w kalendarzu (kwiecień — maj — czerwiec)”, *Ewangelik* 2007, nr 2, <http://tiny.pl/z67z> (05.05.2015).

<sup>11</sup> „Teoria pana Darwina zaprzecza jakimukolwiek projektowi w przyrodzie; dlatego jego teoria jest potencjalnie ateistyczna — jego teoria, a nie on sam. On wierzy w Stwórcę” (Charles HODGE, **What Is Darwinism?**, Baker Books, Grand Rapids 1995, s. 155 (cyt. za: Kazimierz JODKOWSKI, „Twarde jądro ewolucjonizmu”, *Roczniki Filozoficzne* 2003, t. 51, s. 91 [77-117], <http://tinyurl.com/ogqxbu3> [09.05.2015])). Podobnego zdania był także Adam Sedgwick (1785-1873), który w roku 1860 przyznał, że teoria Darwina ma charakter ateistyczny, ale nie znaczy to, że jej autor był ateistą (por. Adam SEDGWICK, „Objections to Mr. Darwin’s Theory of the Origin of Species”, *The Spectator* 7 April 1860 [cyt. za: Michael RUSE (ed.), **But Is It Science? The Philosophical Question in the Creation/Evolution Controversy**, Prometheus Books, New York 1996, s. 101]. Por. też David L. HULL (ed.), **Darwin and His Critics: The Reception of Darwin’s Theory of Evolution by the Scientific Community**, The University of Chicago Press, Chicago — London 1973, s. 161; Don NARDO (ed.), **Charles Darwin, People Who Made History**, Greenhaven Press, San Diego 2000, s. 135).

zwala na uzyskanie pozornej akceptacji nadnaturalnego pochodzenia życia przez Darwina:

Wprawdzie Karol Darwin, publikując swe kontrowersyjne dzieło **O powstawaniu gatunków** orzekł, że „Stwórca natchnął życiem kilka form lub jedną tylko”, ale darwiniści jednak zupełnie wyrugowali Boga z procesu ożywienia świata.<sup>12</sup>

Powyższe opinie, podkreślające znaczenie ostatniego zdania książki angielskiego przyrodnika, wynikają prawdopodobnie z powierzchownej lektury *opus magnum* Darwina albo są przejawem myślenia życzeniowego. Należy wobec tego poszukać innych przyczyn, dla których zdecydował się on odwołać do koncepcji Stwórcy.

## 2. Przyczyna 1: Złagodzenie wydźwięku *O powstawaniu gatunków*

Darwin, co warto podkreślić, bardzo dobrze zdawał sobie sprawę z konsekwencji publikacji teorii ewolucji drogą doboru naturalnego, co trafnie wyraził amerykański historyk nauki i jeden z czołowych ewolucjonistów William B. Provine:

Chociaż Darwin widział początkowo rękę Boga w przystosowaniu organizmów żywych, to kiedy opracował teorię doboru naturalnego, mającą wyjaśnić przystosowania organizmów żywych, wiedział, że dokonał kulturowej zbrodni. Natychmiast zrozumiał, że jeżeli koncepcja doboru naturalnego stanowi wyjaśnienie dla adaptacji i teoria ewolucji od wspólnego przodka jest prawdziwa, to argument z projektu został uśmiercony, a wraz z nim poglądy o istnieniu osobowego Boga, wolnej woli, życia po śmierci, niezmiennych praw moralnych i ostatecznego sensu życia.<sup>13</sup>

---

<sup>12</sup> Zdzisław PLES, „Naukowa religia człękkształtnych”, *Znaki Czasu* 1999, nr 4, s. 11-13, przedruk w: *Na Początku...* 1999, nr 7 (118), s. 194-206, <http://tiny.pl/hw9rk> (09.05.2015).

<sup>13</sup> Owen GINGERICH, „Dare a Scientist Believe in Design?”, w: John M. TEMPLETON (ed.), **Evidence of Purpose: Scientists Discover Creativity**, The Continuum Publishing Company, New York 1994, s. 30 [21-32].

Darwin, co prawda, używał terminu „stworzenie”, ale miał na myśli, jak wyjawiał w prywatnej korespondencji Hookerowi, pojawienie się życia pod wpływem „zupełnie nieznanego procesu”.<sup>14</sup> List ten został napisany w roku 1863. Osiem lat później (a jedenaście lat po wydaniu drugiego wydania **O powstawaniu gatunków**) Darwin rozważał ideę samoródtwa, o czym także napisał Hookerowi:

Często mówi się, że występują obecnie wszystkie warunki potrzebne do pierwszego utworzenia żywego organizmu, jakie zawsze występowały. Ale gdybyśmy (i jest to wielkie gdyby!) mogli uświadomić sobie, że w jakimś ciepłym bajorku zawierającym wszystkie rodzaje soli amonowych i fosforanowych, zaopatrzonemu w ciepło, światło, elektryczność etc., chemicznie ukształtował się związek białkowy gotowy do podlegania dalszym bardziej złożonym zmianom, to w chwili dzisiejszej taka materia została by natychmiast pochłonięta, czego natomiast by nie było, zanim pojawiły się organizmy żywe.<sup>15</sup>

Powyższy fragment cytuje także Kazimierz Jodkowski, który podkreśla, że była to opinia wyrażona w prywatnym liście i dlatego bardziej zasługuje na zaufanie niż to, co Darwin napisał w ostatnim zdaniu drugiego wydania **O powstawaniu gatunków**.<sup>16</sup>

---

<sup>14</sup> List Karola Darwina do Josepha D. Hookera z 29 marca 1863 roku, w: Francis DARWIN (ed.), **The Life and Letters of Charles Darwin: Including an Autobiographical Chapter**, vol. II, D. Appleton and Company, New York — London 1911, s. 203 [202-203]. John van Wyhe w jednej ze swoich książek cytował przewodniczącego Towarzystwa Geologicznego, który jeszcze przed publikacją **O powstawaniu gatunków** oznajmił, że termin „stworzenie” oznacza stwierdzenie pojawienia się danego organizmu, bez określenia charakteru tego procesu (por. John VAN WYHE, **Dispelling the Darkness: Voyage in the Malay Archipelago and the Discovery of Evolution by Wallace and Darwin**, World Scientific Publishing Co., Singapore — Hackensack — London 2013, s. 110. Por. też Peter RABY, **Alfred Russel Wallace: A Life**, Princeton University Press, Princeton 2001, s. 103).

<sup>15</sup> Leslie E. ORGEL, „Narodziny życia na Ziemi”, *Świat Nauki* 1994, nr 12 (40), s. 51 [51-58] (cyt. za: Kazimierz JODKOWSKI „Dlaczego ewolucjonizm prowadzi do ateizmu”, w: Józef DĘBOWSKI i Marek HETMAŃSKI (red.), **Poznanie. Człowiek. Wartości**, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, s. 73 [65-76], <http://tinyurl.com/pvz7uhe> [05.05.2015]). Por. też list Karola Darwina do Alfreda R. Wallace’a z 22 sierpnia 1872 roku, w: DARWIN (ed.), **The Life and Letters...**, s. 346 [346-348].

<sup>16</sup> Por. Kazimierz JODKOWSKI, „Naturalizm ewolucjonizmu a wiara religijna. Przypadek Darwina”, *Przegląd Religioznawczy* 1999, nr 1 (191), s. 28 [17-34], <http://tinyurl.com/pkqmf9> (09.05.2015); JODKOWSKI „Dlaczego ewolucjonizm...”, s. 73.

Darwin w jednym ze swoich wczesnych notatników napisał, że jego teoria nie podejmuje zagadnienia samoródtwa.<sup>17</sup> W innym notatniku dodał, operując terminem Arystotelesa, że możliwość samorzutnego powstawania nie może zostać jednak wykluczona.<sup>18</sup> Angielski przyrodnik był przekonany, że ówczesna wiedza nie pozwalała rozstrzygnąć kwestii pochodzenia życia, ale twierdził jednocześnie, że nie był to poważny zarzut dla jego teorii, bo, jak pytał retorycznie, czyż niewiedza dotycząca tego, czym właściwie jest przyciąganie grawitacyjne, przeszkodziła Newtonowi w rozprawianiu na temat ruchów planet?<sup>19</sup> W liście do Hookera z 1855 roku napisał, że „[...] między dążeniem do zbadania, czy gatunki jakiegoś rodzaju mają wspólnego przodka, a zajmowaniem się samymi początkami życia jest niemal tak duża różnica jak między poznawaniem praw rządzących powinowactwem chemicznym a prapoczątkiem materii”.<sup>20</sup> Podobną myśli powtórzył w liście do tego samego adresata w roku 1863: „To czysty nonsens, zastanawiać się teraz nad pochodzeniem życia, równie dobrze można by

---

<sup>17</sup> Por. Charles DARWIN, „Notebook E”, w: Paul H. BARRETT, Peter J. GAUTREY, Sandra HERBERT, David KOHN, and Sydney SMITH (eds.), **Charles Darwin's Notebooks: 1836-1844**, Cornell University Press, New York 1987, s. 446 (160) [397-454]. Na temat poglądów Darwina i innych przyrodników odnośnie do samoródtwa por. John FARLEY, „The Spontaneous Generation Controversy (1859-1880): British and German Reactions to the Problem of Abiogenesis”, *Journal of the History of Biology* 1972, vol. 5, no. 2, s. 285-319; John FARLEY, **The Spontaneous Generation Controversy: From Descartes to Oparin**, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1977; Juli PERETÓ, Jeffrey L. BADA, and Antonio LAZCANO, „Charles Darwin and the Origin of Life”, *Origins of Life and Evolution of Biospheres* 2009, vol. 39, no. 5, s. 395-406; James E. STRICK, **Sparks of Life: Darwinism and the Victorian Debates over Spontaneous Generation**, Harvard University Press, Cambridge 2000.

<sup>18</sup> Por. Charles DARWIN, „Notebook C”, w: BARRETT, GAUTREY, HERBERT, KOHN, and SMITH (eds.), **Charles Darwin's Notebooks...**, s. 269 (102e) [239-328].

<sup>19</sup> Por. list Karola Darwina do Charlesa Lyella z 18-19 lutego 1860 roku, w: Frederick BURKHARDT, Janet BROWNE, Duncan M. PORTER, and Marsha RICHMOND (eds.), **The Correspondence of Charles Darwin: 1860**, vol. 8, Cambridge University Press, Cambridge — New York — Melbourne 1993, s. 92 [92-93].

<sup>20</sup> List Karola Darwina do Josepha D. Hookera z 10 czerwca 1855 roku, w: Karol DARWIN, **Autobiografia i wybór listów. Dzieła wybrane**, t. VIII, przeł. A. Iwanowska, A. Krasicka, J. Potłowicz i S. Skowron, *Biblioteka Klasyków Biologii*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1960, s. 127 [127-128].

się rozwozić nad pochodzeniem materii”.<sup>21</sup> Niemniej angielski przyrodnik zdecydowanie odrzucił pogląd o nadnaturalistycznym pochodzeniu życia, co *explicite* wyraził w jednym z listów do Hookera: „Mam wrażenie, iż to, co mówisz, że nie dokonał się żaden akt stworzenia, jest bardzo prawdziwe”.<sup>22</sup>

Darwin wiedział, że jego teoria nie stanowi odpowiedzi na „o wiele trudniejsze pytanie, dotyczące mianowicie istoty i początku życia”.<sup>23</sup> Jednakże to, że angielski przyrodnik wielokrotnie wyrażał niechęć względem nadnaturalistycznych wyjaśnień zjawisk przyrodniczych, pozwala przypuszczać, że podobne poglądy posiadał odnośnie do pojawienia się pierwszych form organicznych:

Jakkolwiek zupełnie jestem przekonany o słuszności poglądów w dziele tym w związanej formie zawartych, nie spodziewam się jednak bynajmniej przekonać wytrawnych przyrodników, których umysły przepełnione są licznymi faktami rozpatrywanymi w ciągu wielu lat z punktów widzenia wprost przeciwnych moim. Przecież tak łatwo jest nieświadomość naszą ukryć pod takimi wyrażeniami jak „plan stworzenia”, „jedność typu” itp. oraz przypuszczać, że się coś w ten sposób wyjaśnia, gdy w rzeczywistości raz jeszcze stwierdza się już znane fakty. Kto jest z natury skłonny do nadawania większej wartości niewyjaśnionym trudnościom aniżeli wyjaśnieniu pewnej ilości faktów, ten z pewnością odrzuci moją teorię. Na niektórych przyrodników, którzy mają umysł bardziej giętki i już się wahali w wierze w niezmiennność gatunków, dzieło to wywrze może pewien wpływ, z ufnością jednak spoglądam w przyszłość na młodych naprzód podążających przyrodników, którzy zdolni będą do bezstronnego osądzenia tej kwestii. Kto przyjmie pogląd, że gatunki są zmiennie, ten uczyni wielką usługę nauce przez sumienne wyznaczenie swego przekonania, gdyż tylko w taki sposób usunięty być może cały balast przesądów ciężących nad tą kwestią. [...] Nadejdzie dzień, kiedy będzie się to [nadnaturalistyczne dodatki w nauce — GM] przytaczać jako szczególnie przykład zaślepienia przez z góry powzięte poglądy.<sup>24</sup>

---

<sup>21</sup> List Karola Darwina do Josepha D. Hookera z 29 marca 1863 roku, w: DARWIN (ed.), **The Life and Letters...**, s. 203).

<sup>22</sup> List Karola Darwina do Josepha D. Hookera z 10 czerwca 1855 roku, w: DARWIN, **Autobiografia...**, s. 127.

<sup>23</sup> DARWIN, **O powstawaniu gatunków...**, s. 506. Por. też Kenneth G. REDDINGTON, **Following the Truth, Wherever It Leads: An Investigation of What Is Reality (and How It Affects Our Lives)**, Wipf and Stock Publishers, Eugene 2015, s. 48.

<sup>24</sup> DARWIN, **O powstawaniu gatunków...**, s. 507-508.



Podobną myśl Darwin wyraził w I części **Zmienności zwierząt i roślin w stanie udomowienia**, kiedy także pisał o stworzeniu „kilku form lub jednej tylko”:

[...] teoria jedności pochodzenia i stopniowych przemian pod wpływem doboru naturalnego jest zasadniczo prawdziwa. Zjawiska te [Darwin miał na myśli przykłady podobieństw zarodków zwierząt — GM] nie znajdowały dotychczas żadnego wytłumaczenia na podstawie teorii o niezależnych aktach stworzenia. Nie można było łączyć ich w całość z jednego punktu widzenia, lecz trzeba było uznać każde z nich za fakt niezrozumiały. Ponieważ początki życia na Ziemi, podobnie jak i jego trwanie u poszczególnych osobników, są dzisiaj całkowicie poza zasięgiem naszej wiedzy, nie chcę silniej podkreślać wielkiej prostoty poglądu, według którego początkowo stworzone były *nieliczne formy lub tylko jedna*, w przeciwieństwie do teorii, że trzeba było niezliczonych, cudownych aktów stworzenia w nieprzeliczonych okresach czasu [...].<sup>25</sup>

Alfred Russel Wallace był niezależnym odkrywcą teorii ewolucji drogą doboru naturalnego. Walijski przyrodnik także stronił od nadnaturalistycznych dodatków przy wyjaśnianiu rozwoju życia na Ziemi.<sup>26</sup> Poczynił on jednak pewien wyjątek. Twierdził mianowicie, że ludzki umysł nie mógł powstać na skutek działania procesów przyrodniczych, ale wymagał cudownej interwencji.<sup>27</sup> Inne-

---

<sup>25</sup> Karol DARWIN, **Zmienność zwierząt i roślin w stanie udomowienia**. **Dziela Wybrane**, t. III, cz. 1, przeł. Kazimierz Brończyk, *Biblioteka Klasyków Biologii*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1959, s. 11 [wyróżnienia dodane].

<sup>26</sup> Pierwszy tekst Wallace’a, w którym przedstawił on swoje ewolucjonistyczne rozważania, został opublikowany w roku 1855. Na jego stronach zostało zawarte prawo (zwane później prawem Sarawak), zgodnie z którym „Każdy gatunek pojawił się współzależnie w czasie i przestrzeni z wcześniej istniejącym i blisko spokrewnionym gatunkiem” (Alfred Russel WALLACE, „On the Law Which Has Regulated the Introduction of New Species”, *The Annals and Magazine of Natural History, Including Zoology, Botany, and Geology* (Second Series) 1855, vol. XVI, s. 186 [184-196]). Wallace napisał wprost, że jego tekst był krytyką pracy Edwarda Forbesa (1815-1854), który w wyjaśnieniach różnorodności życia na Ziemi odwoływał się do koncepcji Stwórcy (por. James MARCHANT, **Alfred Russel Wallace: Letters and Reminiscences**, vol. I, Cassell and Company, London — New York — Toronto — Melbourne 1916, s. 66-67).

<sup>27</sup> Por. Stephen Jay GOULD, „Dobór naturalny a ludzki umysł”, w: Stephen Jay GOULD, **Niewczesny pogrzeb Darwina**, przeł. Nina Kancewicz-Hoffman, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991, s. 235 [229-241]; Marcin RYSZKIEWICZ, **Alfred Russell Wallace. W cieniu Darwina**, *Biblioteka Klasyków Nauki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 30-32 (książka jest zbiorem obszernych fragmentów pracy Wallace’a, **Darwinism** (1889). Wyboru fragmentów i przekładu dokonał Marcin Ryszkiewicz).

go zdania był Darwin, dla którego wszelkie wręty nadnaturalistyczne były, jak sam napisał, „bezwartościowe”.<sup>28</sup> Angielski przyrodnik już podczas podróży na okręcie HMS Beagle odrzucił próby poszukiwania przyczyn zjawisk geologicznych w zamyśle Stwórcy.<sup>29</sup> Naturalizm Darwina nie ograniczał się jednak tylko do kwestii przyrodniczych. W jednym ze swoich wczesnych notatników pytał retorycznie: „Dlaczego myśl, będąca tajemnicą mózgu, miałaby być czymś cudowniejszym niż grawitacja będąca przymiotem materii”.<sup>30</sup> Na tej samej stronie dodał: „och, ty materialisto”.<sup>31</sup> Darwin był przekonany, że tylko naturalistyczne rozpatrywanie zjawisk przyrodniczych może doprowadzić do rozwoju nauki.<sup>32</sup> Na stronach **O powstawaniu gatunków** napisał:

Nigdy zapewne nie rozwikłamy bez reszty skomplikowanej sieci pokrewieństw pomiędzy członkami jakiegokolwiek gromady; gdy jednak w badaniach dążymy do określonego celu, a nie poszukujemy jakiegoś nieznanego planu stworzenia, możemy się spodziewać pewnego, jakkolwiek powolnego postępu.<sup>33</sup>

---

<sup>28</sup> „Dużo myślałem nad tym, co mówisz o konieczności nieustannej interwencji siły stwórczej. Nie potrafię tej konieczności dostrzec, a przyjęcie jej czyniłoby — według mnie — teorię doboru naturalnego bezwartościową” (DARWIN, *Autobiografia...*, s. 194). W *Autobiografii* Darwina można znaleźć więcej podobnych zdań: „Gdybym był przekonany, że teoria doboru naturalnego potrzebuje takich dodatków, odrzuciłbym ją jako bzdurę [...] nie dałbym grosza za teorię doboru naturalnego, gdyby wymagała ona cudownych dodatków, na jakimkolwiek etapie jej opracowania” (DARWIN, *Autobiografia...*, s. 189-190). Darwin używał jednego punktu widzenia (własnego ujęcia) celem poddania krytyce innego punktu widzenia (podejścia kreacjonistycznego). Postępował zatem w myśl Feyerabendowskiej zasady stronniczości (por. Krzysztof J. KILIAN, „Proliferacja jako narzędzie podtrzymujące ewolucję człowieka w świetle poglądów Paula K. Feyerabenda z okresu umiarkowanego”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2013, t. 10, s. 195-198 [179-202], <http://tinyurl.com/o4wwo7j> [25.05.2015]). Obszerne studium poglądów Feyerabenda zostało opublikowane nakładem Oficyny Wydawniczej Uniwersytetu Zielonogórskiego w roku 2014 (por. Krzysztof J. KILIAN, *Poglądy filozoficzne Paula K. Feyerabenda. Cz. 1: Program metodologiczny*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014).

<sup>29</sup> Por. Karol DARWIN, *Podróż na okręcie Beagle*, przeł. K.W. Szarski, Książka i Wiedza, Warszawa 1951, s. 341-342.

<sup>30</sup> DARWIN, „Notebook C...”, s. 291 (166).

<sup>31</sup> DARWIN, „Notebook C...”, s. 291 (166).

<sup>32</sup> Por. Piotr BYLICA, „Darwin o celowości w przyrodzie”, *Kwartalnik Historii nauki i Techniki* 2008, R. 53, nr 3-4, s. 269 [259-273]; Piotr BYLICA, „Darwinizm i koncepcja wieloświata a religijne wyjaśnienie racjonalnego porządku i poznawalności przyrody”, *Zagadnienia Naukoznawstwa* 2012, nr 3 (193), s. 189 [185-204].

Zgodnie z powszechnym poglądem o oddzielnym stworzeniu każdego gatunku można tylko powiedzieć, że tak jest i że Stwórca podobało się zbudować wszystkie zwierzęta i rośliny każdej wielkiej grupy według jednego planu; nie jest to jednak objaśnienie naukowe.<sup>34</sup>

Skoro wyjaśnienia wszystkich zjawisk przyrodniczych powinny mieć charakter naturalistyczny, to odnosi się to również do zagadnienia pierwszego pojawienia się życia na Ziemi. Darwin, choć skłaniał się do idei samoródtwa, to nigdzie *explicite* się za tym nie opowiedział. Angielski przyrodnik wiedział, że ówczesna nauka nie pozwala na eksperymentalne rozwiązanie tego problemu, dlatego pokładał nadzieję w przyszłych pokoleniach uczonych, którzy oczywiście powinni postępować zgodnie z dyrektywą naturalizmu metodologicznego.<sup>35</sup>

<sup>33</sup> DARWIN, **O powstawaniu gatunków...**, s. 458-459.

<sup>34</sup> DARWIN, **O powstawaniu gatunków...**, s. 460-461.

<sup>35</sup> Za czasów Darwina rozprawiano zasadniczo nad temat dwóch możliwości pierwszego pojawienia się życia na Ziemi: a) pojawienie się życia na gruncie procesów przyrodniczych, czyli pojawienie się życia na mocy przyczyn „wewnętrznych” — podejście naturalistyczne, lub b) stworzenie pierwszych organizmów przez Stwórcę, czyli pojawienie się życia na mocy przyczyn „zewnętrznych” — podejście nadnaturalistyczne. Współcześnie bierze się pod uwagę również trzecią opcję, która może być połączeniem poprzednich i zgodnie z którą Projektantem życia nie musi być Bóg, ale na przykład cywilizacja pozaziemska. Takie podejście jest zgodne z teorią inteligentnego projektu. Na temat tej koncepcji szeroko pisał Dariusz SAGAN (por. np. Dariusz SAGAN, **Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 5, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008; Dariusz SAGAN, „Teleologiczne wyjaśnienie nieredukowalnej złożoności układów biochemicznych”, *Roczniki Filozoficzne* 2006, t. LIV, nr 1, s. 139-160; Dariusz SAGAN, „Teoria inteligentnego projektu a naukowa debata nad pochodzeniem”, w: Kazimierz JODKOWSKI (red.), **Teoria inteligentnego projektu — nowe rozumienie naukowości?**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 2, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2007, s. 79-122; Dariusz SAGAN, „Filtr eksplanacyjny: wykrywanie inteligentnego projektu na gruncie nauk przyrodniczych”, *Roczniki Filozoficzne* 2009, t. LVII, nr 1, s. 157-193; Dariusz SAGAN, „Problem religijnego charakteru teorii inteligentnego projektu”, *Studia Philosophica Wratislaviensia* 2011, vol. VI, fasc. 4, s. 55-74; Dariusz SAGAN, „Zdolność przewidywania jako warunek naukowości w sporze o ewolucję i inteligentny projekt”, *Zagadnienia Naukoznawstwa* 2012, nr 4 (194), s. 269-286; Dariusz SAGAN, „Teoria inteligentnego projektu a ewolucjonizm”, *Kwartalnik Filozoficzny* 2013, t. XLI, z. 2, s. 75-96; Dariusz SAGAN, „Wspólnota pochodzenia jako argument w sporze darwinizm-teoria inteligentnego projektu”, *Diametros* 2013, nr 37, s. 127-145; Dariusz SAGAN, „Zarzut nietestowalności teorii inteligentnego projektu”, *Studia Philosophica Wratislaviensia* 2013, vol. VIII, fasc. 3, s. 43-59; Dariusz SAGAN, „O programie badawczym teorii inteligentnego projektu”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2013, t. 10, s. 73-108; Dariusz SAGAN, „Spór o użyteczność teorii inteligentnego projektu dla nauki”, *Kultura i Edukacja* 2013, nr

Wydaje się zatem, że głównym powodem zmian w ostatnim zdaniu **O powstawaniu gatunków** była chęć uczynienia tej książki mniej kontrowersyjną w oczach wierzących czytelników. Dodatek o Stwórcy, jak podkreślał Jodkowski, pełnił jedynie funkcję „swoistej zasłony dymnej”.<sup>36</sup> Darwin w drugim i kolejnych wydaniach postanowił złagodzić przekaz swojej pracy, złagodzić, a nie zmienić. Angielski przyrodnik pod koniec książki oznajmił:

Nie widzę żadnego poważnego powodu, dla którego poglądy w dziele tym wypowiedziane miałyby obrażać czyjekolwiek uczucia religijne.<sup>37</sup>

Słusznie zauważył Stanisław Skowron (1900-1976), że „Darwin był jednak zbyt dobrym taktykiem, aby bezpośrednio zaatakować uczucia religijne innych i zająć stanowisko zdecydowanego ateisty”.<sup>38</sup> Swoje poglądy na temat religii chrześcijańskiej angielski przyrodnik wyraził jasno w **Autobiografii**, kiedy uznał, że chrześcijaństwo to „okropna doktryna”, a przekaz Pisma Świętego jest równie wiarygodny co „święte księgi Hindusów lub wierzenia Barbarzyńcy”.<sup>39</sup> Autor **O powstawaniu gatunków** pisał, że ewolucja zachodzi drogą niewielkich zmian. Podobne przekonanie żywił odnośnie do akceptacji teorii ewolucji drogą doboru naturalnego. Wiedział, że korzystniejsze będzie stopniowe przedstawianie swojego poglądu, a wszelkie kontrowersje mogą to utrudnić (dlatego też na stronach **O powstawaniu gatunków** przemilczał kwestię pochodzenia

---

3 (96), s. 28-49; Dariusz SAGAN, „Wnioskowanie o projekcie a warunek niezależnej wiedzy o projektancie”, *Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria* 2014, nr 2 (90), s. 153-171; Dariusz SAGAN, „Wnioskowanie do najlepszego wyjaśnienia jako metodologiczna podstawa teorii inteligentnego projektu”, *Zagadnienia Naukoznawstwa* 2014, nr 1 (199), s. 41-59).

<sup>36</sup> JODKOWSKI „Dlaczego ewolucjonizm...”, s. 72; JODKOWSKI „Naturalizm ewolucjonizmu...”, s. 27; Kazimierz JODKOWSKI, „Poglądy teologiczne Darwina”, w: Damian LESZCZYŃSKI (red.), **Ewolucja, filozofia, religia**, *Lectiones & Acroases Philosophicae* 2010, vol. III, s. 70 [59-84].

<sup>37</sup> DARWIN, **O powstawaniu gatunków...**, s. 506.

<sup>38</sup> Stanisław SKOWRON, **Narodziny wielkiej teorii**, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965, s. 214.

<sup>39</sup> DARWIN, **Autobiografia...**, s. 42-43. Tłumacze polskiego wydania **Autobiografii** wyraźnie złagodźli ten fragment, tłumacząc angielski zwrot „damnable doctrine” jako „okropna doktryna”. Wydaje się, że bardziej adekwatną wersją tłumaczenia byłaby „przeklęta doktryna” (por. Kazimierz JODKOWSKI, **Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm**, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 35, Wyd. UMCS, Lublin 1998, s. 324).

człowieka<sup>40</sup>). Daniel C. Dennett, jeden z przedstawicieli tak zwanego „nowego ateizmu”, porównał teorię Darwina do uniwersalnego kwasu, który wszystko prędzej czy później rozpuści.<sup>41</sup> Wydaje się, że ten pogląd wiernie odzwierciedla sposób myślenia angielskiego przyrodnika, który, jak wskazał Jodkowski, przede wszystkim chciał „oczyścić” naukę z nadnaturalistycznych wtrętów.<sup>42</sup>

### 3. Przyczyna 2: Przekonania religijne Emmy Darwin

Drugi czynnik, który mógł skłonić Darwina do zmian w ostatnim zdaniu **O powstawaniu gatunków**, miał charakter wyraźnie emocjonalny.

---

<sup>40</sup> W późniejszych publikacjach angielski przyrodnik pisał wprost, że człowiek nie jest dziełem odrębnego aktu stwórczego i że z małpą łączy go wspólny przodek (por. Karol DARWIN, **O pochodzeniu człowieka. Dzieła wybrane**, t. IV, przeł. Stanisław Panek, *Biblioteka Klasyków Biologii*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1959, s. 152; Karol DARWIN, **Dobór płciowy. Dzieła wybrane**, t. V, przeł. Krystyna Zaćwilichowska, *Biblioteka Klasyków Biologii*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1959, s. 453).

<sup>41</sup> Por. Daniel C. DENNETT, **Darwin's Dangerous Idea: Evolution and the Meanings of Life**, Simon & Schuster, New York 1996, s. 63. Por. też JODKOWSKI „Dlaczego ewolucjonizm...”, s. 70; JODKOWSKI, „Naturalizm ewolucjonizmu...”, s. 21; JODKOWSKI, „Twarde jądro ewolucjonizmu...”, s. 98-99.

<sup>42</sup> Por. JODKOWSKI, „Poglądy teologiczne...”, s. 73. Por. też Piotr BYLICA, „Wpływ teizmu chrześcijańskiego na rozumienie nauki oraz relacji między sferą przyrodniczą i nadprzyrodzoną w okresie rewolucji naukowej XVI-XVII w. a teza o wrodzonym konflikcie między nauką i religią”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 2013, R. 58, nr 1, s. 83 [73-90]. Jodkowski cytuje fragment **O pochodzeniu człowieka**, w którym Darwin wprost napisał, co było jego głównym celem: „[...] muszę jednak przyznać, że w pierwszych wydaniach mojego **Powstawania gatunków** prawdopodobnie przeceniłem działanie doboru naturalnego, czyli zasady przeżywania osobników najbardziej przystosowanych. [...] Na moje usprawiedliwienie niech mi wolno będzie wyjaśnić, że chodziło mi o dwa różne cele: po pierwsze, o wykazanie, że gatunki nie zostały stworzone oddzielnie, i po drugie, że dobór naturalny był głównym czynnikiem zmienności, jakkolwiek duże znaczenie miało tu także oddziaływanie dziedzicznych skutków przyzwyczajęń oraz w mniejszym stopniu bezpośrednio oddziaływanie otaczających warunków środowiska. [...] Niejedni z tych, którzy przyjmują zasadę ewolucji, ale odrzucają dobór naturalny, zdają się zapominać, krytykując moje dzieło, iż miałem w nim na widoku dwa wyżej wymienione cele. Jeśli tedy zbłądziłem to nie dlatego że przypisywałem doborowi naturalnemu ogromne znaczenie, lecz, co jest w zasadzie możliwe, przeceniając jego rolę. Mam jednak nadzieję, że przynajmniej pomogłem do odrzucenia dogmatu o oddzielnych aktach stworzenia” (DARWIN, **O pochodzeniu człowieka...**, s. 117-118).

Pod koniec stycznia 1839 roku Darwin ożenił się ze swoją kuzynką. Emma Wedgwood (1808-1896) była osobą głęboko religijną i przekonaną o prawdziwości chrześcijańskiego poglądu o życiu po śmierci. Ojciec przyrodnika, Robert Darwin (1766-1848), poradził mu, aby ten nie zdradzał żonie swoich religijnych wątpliwości, przez co ona mogła obawiać się o jego przyszłe zbawienie.<sup>43</sup> Emma Darwin była mocno zaniepokojona faktem, że jej mąż miał w zwyczaju nie wierzyć w nic, co nie było poparte, jego zdaniem, wiarygodnymi świadectwami. Jeszcze przed ślubem napisała do niego: „Rozsądek podpowiada mi, że szczerze wątpliwości nie mogą być grzechem, ale czuję, że między nami będzie bolesna pustka”.<sup>44</sup> W kolejnym liście oznajmiła mężowi, że odczuwa głęboki smutek na myśl, że naraża on ich wspólną przyszłość w raju.<sup>45</sup> Karol Darwin pod jej listem napisał: „Kiedy umrę, wiedz, że wielokrotnie całowałem ten list i wylałem nad nim wiele łez”.<sup>46</sup> Emma Darwin była wyraźnie zaniepokojona materialistycznymi implikacjami poglądów męża. Charakteryzując jeden z rozdziałów **O pochodzeniu człowieka**, napisała, że jego treść wzbudziła w niej wielką niechęć, ponieważ nie było tam miejsca dla Boga.<sup>47</sup> W innym miejscu oznajmiła Francisowi Darwinowi (1848-1925), że: „Pogląd twojego ojca, że cała moralność jest skutkiem działania ewolucji, jest dla mnie bolesny”.<sup>48</sup> Po śmierci ukochanej córki Darwina, Annie (1841-1851), jego żona znalazła pocieszenie w religii. W jednym ze swoich listów napisała:

Jestem przekonana, że wiesz, jak cię kocham. Moja miłość pozwala mi niemalże współodczuwać twoje cierpienia. Jedynym pocieszeniem, jakie znajduję, jest wiara, że

---

<sup>43</sup> Por. Randal KEYNES, **Darwin, His Daughter, and Human Evolution**, Riverhead Books, New York 2002, s. 55-56. Por. też Gertrude HIMMELFARB, **Darwin and the Darwinian Revolution**, W.W. Norton & Company, Inc., New York 1959, s. 381.

<sup>44</sup> Janet BROWNE, **Darwin o powstawaniu gatunków. Biografia**, przeł. Piotr Jastrzębiec, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008, s. 46.

<sup>45</sup> Por. Edna HEALEY, **Emma Darwin: The Inspirational Wife of a Genius**, Headline Book Publishing, London 2001, s. 163.

<sup>46</sup> Frederick BURKHARDT and Sydney SMITH (eds.), **The Correspondence of Charles Darwin: 1837-1843**, vol. II, Cambridge University Press, Cambridge 1986, s. 172.

<sup>47</sup> Por. Henrietta LITCHFIELD (ed.), **Emma Darwin: A Century of Family Letters**, vol. II, D. Appleton and Company, New York 1915, s. 196.

<sup>48</sup> KEYNES, **Darwin, His Daughter, and Human Evolution...**, s. 59.

wszystko dzieje się z woli Boga, a wszystkie cierpienia i choroby mają na celu pomóc nam wznieść wzrok ku niebu i z nadzieją oczekiwać na przyszłe życie w królestwie niebieskim.<sup>49</sup>

Randal Keynes, praprawnuk Karola Darwina, opisał różnicę w poglądach małżonków odnośnie do koncepcji zbawienia:

Emma nie mogła zrozumieć, dlaczego Bóg odebrał jej dziecko, ale ufała, że Annie poszła do Nieba i że kiedyś ją tam spotka. Innego zdania był Karol Darwin, który nie wierzył, aby śmierć jego córki była częścią jakiegokolwiek wyższego celu. Dla Emmy, jako pobożnej chrześcijanki, śmierć była nierozdzielnie powiązana z grzechem, ale Karol nie dostrzegał tego połączenia [...] Śmierć była zjawiskiem czysto naturalnym. Jej przyczyn i sposobów zapobiegania może ostatecznie poszukiwać medycyna. Religia nie stanowi wyjaśnienia dla utraty ukochanego dziecka.<sup>50</sup>

Zagadnienie teologicznych poglądów Darwina było, jest i pewnie jeszcze długo będzie przedmiotem rozmaitych publikacji. Można powiedzieć, że poglądy religijne angielskiego przyrodnika przeszły ewolucję: od teizmu, poprzez agnostycyzm, aż do ateizmu. Kazimierz Jodkowski jest autorem pierwszego w Polsce (i prawdopodobnie jedynego) wyczerpującego studium kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm.<sup>51</sup> Autor podkreślał w licznych publikacjach, że Darwin był ateistą, ale ze względów praktycznych wolał się określić jako agnostyk (termin ukuty przez przyjaciela Darwina i gorącego zwolennika darwinizmu Thomasa Henry'ego Huxleya (1825-1895)).<sup>52</sup> Angielski przyrodnik jeszcze przed opublikowaniem **O powstawaniu gatunków** żywił przekonania, że

---

<sup>49</sup> LITCHFIELD (ed.), *Emma Darwin...*, s. 175.

<sup>50</sup> KEYNES, *Darwin, His Daughter, and Human Evolution...*, s. 210.

<sup>51</sup> Por. JODKOWSKI, *Metodologiczne aspekty...* Por. też Kazimierz JODKOWSKI, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy*, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 1, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2007.

<sup>52</sup> Por. Kazimierz JODKOWSKI, „Darwin i konserwatyzm”, *Na Początku...* 2001, nr 7-8 (144-145), s. 237-251, <http://tiny.pl/hwwr6> (04.04.2015) — jest to komentarz do artykułu Tomasza JAROSZA, „Darwin i konserwatyzm”, *Na Początku...* 2001, nr 7-8 (144-145), s. 232-237; JODKOWSKI, „Naturalizm ewolucjonizmu...” [fragment ten został dodany w wersji elektronicznej tekstu]; JODKOWSKI, „Twarde jądro ewolucjonizmu...”, s. 84. Por. też JODKOWSKI „Dlaczego ewolucjonizm...”, s. 71; JODKOWSKI, *Metodologiczne aspekty...*, s. 323; JODKOWSKI, „Teologiczne poglądy...”, s. 66.

koncepcja Boga, jaką przedstawiali chrześcijanie, jest fikcją; że nie ma żadnego wyższego planu dla człowieka; że po śmierci nie ma zbawienia, tylko powolny rozkład zwłok; że Wszechświat, wbrew zapewnieniom Księgi Rodzaju, nie został stworzony dla człowieka, ale jest raczej obojętny względem ludzkich potrzeb. Inną kwestią jest określenie możliwie precyzyjnej daty, kiedy Darwin stracił wiarę — dla większości autorów, jak podkreślił Bill Price, nastąpiło to po śmierci Annie.<sup>53</sup>

---

<sup>53</sup> Por. Bill PRICE, **Charles Darwin: Origins and Arguments**, Pocket Essentials, Harpenden 2008, s. 144. Wpływ śmierci Annie na wiarę Darwina jest przedmiotem wielu komentarzy. W ogromnej większości twierdzi się, że jej śmierć miała bezpośredni wpływ na ateizm angielskiego przyrodnika (por. Patrick H. ARMSTRONG, **Darwin's Luck: Chance and Fortune in the Life and Work of Charles Darwin**, Continuum, London — New York 2009, s. 117-118; Peter J. BOWLER, **Monkey Trials and Gorilla Sermons: Evolution and Christianity from Darwin to Intelligent Design**, Harvard University Press, Cambridge — London 2007, s. 91; John H. BROOKE, „Darwin and Victorian Christianity”, w: Jonathan HODGE and Gregory RADICK (eds.) **The Cambridge Companion to Darwin**, Cambridge University Press, Cambridge — New York 2003, s. 200; John H. BROOKE, „Origin of Conflict”, *Christian History*, no. 107 s. 7 [4-8]; Jonathan CLEMENTS, **Darwin's Notebook: The Life, Times and Discoveries of Charles Robert Darwin**, Quid Publishing, Stroud 2009, s. 82-83; Christine DAO, „Charles Darwin: The Man Behind the Monkey”, *Acts & Facts* 2009, vol. 38, no. 2, s. 13; Adrian DESMOND, James MOORE, and Janet BROWNE, **Charles Darwin**, Oxford University Press, Oxford 2007, s. 53; Niles ELDRIDGE, **Darwin: Discovering The Tree of Life**, W.W. Norton & Company, New York — London 2005, s. 12-13; Scott FORBES, **A Natural History of Families**, Princeton University Press, Princeton 2005, s. 109; Tom FRAME, **Evolution in the Antipodes: Charles Darwin and Australia**, University of New South Wales Press Ltd., Sydney 2009, s. 134; Adam GOPNIK, **Angels and Ages: A Short Book about Darwin, Lincoln and Modern Life**, Knopf Doubleday Publishing Group, London 2009, s. 96; Paul JOHNSON, **Darwin: Portrait of a Genius**, Penguin Books Ltd., New York — London 2012, s. 61-62; John N. KOTRE, **The View from the Border: Why Catholics Leave the Church and Why They Stay**, Aldine Transaction, Piscataway Township 2009, s. xiv; Antony LATHAM, **The Naked Emperor: Darwinism Exposed**, Janus Publishing Company, London 2005, s. 195; James R. MOORE, „Of Love and Death: Why Darwin «Gave Up Christianity»”, w: James R. MOORE (ed.), **History, Humanity and Evolution: Essays for John C. Greene**, Cambridge University Press, Cambridge — New York 1989, s. 195-230; Richard W. NELSON, **Darwin, Then and Now: The Most Amazing Story in the History of Science**, iUniverse, Bloomington 2009, s. 52; Michael RUSE, **Darwin and Design: Does Evolution Have a Purpose?**, Harvard University Press, Cambridge — London 2003, s. 127; Nick SPENCER, **Darwin and God**, SPCK, London 2009, s. 71; Benjamin WIKER, **The Darwin Myth: The Life and Lies of Charles Darwin**, Regnery Publishing, Washington 2009, s. 77-78; Eugene G. WINDCHY, **The End of Darwinism: And How a Flawed and Disastrous Theory Was Stolen and Sold**, Xlibris, Bloomington 2009, s. 57; Larry A. WITTHAM, **Where Darwin Meets the Bible: Creationists and Evolutionists in America**, Oxford University Press, Oxford — New York 2002, s. 202).



Richard Dawkins twierdzi, że dodatek o Stwórcy w drugim i kolejnych wydaniach **O powstawaniu gatunków** był ukłonem Darwina w stronę wierzących czytelników.<sup>54</sup> W podobnym tonie wyraził się Carl Henry (1913-2003), który uznał, że odwołanie do Stwórcy w wykonaniu Darwina pełniło rolę łapówki dla tradycji chrześcijańskiej, która pozwoliła mu przemyścić resztę dzieła.<sup>55</sup>

Ostatecznie, jeżeli nawet przyjąć, że za dodaniem wzmianki o Stwórcy w ostatnim zdaniu **O powstawaniu gatunków** nie kryje się żaden „podstęp”, to zmiana ta nie wpływa zasadniczo na merytoryczny przekaz tego zdania. Angielski przyrodnik napisał jedynie, że pogląd o nadnaturalistycznym pochodzeniu życia jest „wzniosły”, co nie znaczy oczywiście, że prawdziwy. Mieczysław Pajewski, założyciel Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego, również wskazuje, że Darwin był ateistą. W jednym ze swoich tekstów napisał: „Ja swoim dzieciom opowiadałem bajki i baśnie wieczorami. Niektóre z nich mogą też uznać za wzniosłe, ale trudno stąd wnioskować, bym uważał je za prawdziwe”.<sup>56</sup> Analogicznie można potraktować znaczenie ostatniego zdania *opus magnum* Darwina. Pogląd, że uznał on wkład Stwórcy w powołaniu do życia form organicznych, jest co najwyżej wzniosły.

## Zakończenie

Rewolucja w biologii, zapoczątkowana przez Karola Darwina, okazała się na tyle ogromna, że, jak pisał Theodosius Dobzhansky (1900-1975), nic w biologii nie ma sensu bez teorii ewolucji.<sup>57</sup> Co ciekawe, autor tego przełomu trzymał się raczej na uboczu narastających sporów i nigdy nie brał udziału w żadnej


---

<sup>54</sup> Por. Richard DAWKINS, **Kaplan diabła: opowieści o nadziei, kłamstwie, nauce i miłości**, przeł. Michał Lipa, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2014, s. 23.

<sup>55</sup> Por. C.F.H. HENRY, „Science and Religion”, w: C.F.H. HENRY (ed.), **Contemporary Evangelical Thought: A Survey**, Baker Book House, Grand Rapids 1968, s. 253 (cyt. za: JODKOWSKI, „Naturalizm ewolucjonizmu...”, s. 28; JODKOWSKI, „Dlaczego ewolucjonizm...”, s. 72; JODKOWSKI, „Poglądy teologiczne...”, s. 70).

<sup>56</sup> Mieczysław PAJEWSKI, „Ateizm Darwina”, *Duch Czasów* 2005, nr 2, s. 16-17, <http://tinyurl.com/p2ufkms> (18.05.2015).

<sup>57</sup> Por. Theodosius DOBZHANSKY, „Nothing in Biology Makes Sense Except in the Light of Evolution”, *The American Biology Teacher* 1973, vol. 35, no. 3, 125-129.

z publicznych debat. Darwin pisał, że ewolucja odbywa się drogą niewielkich, niemal niezauważalnych zmian. Podobne poglądy posiadał odnośnie do rozwoju nauki i dlatego bardzo ostrożnie przedstawiał czytelnikom swoje rozważania, ukrywając ich właściwy przekaz pod płaszczem pozornie niejednoznacznych wypowiedzi, jak to miało miejsce w ostatnim zdaniu drugiego i kolejnych wydań **O powstawaniu gatunków**. Angielski przyrodnik wiedział także, że jego żona mocno wierzyła w koncepcje zbawienia i nieśmiertelnej duszy, dlatego odwołanie się do poglądu o Stwórcy było dla niego tym bardziej użyteczne. 

*Grzegorz Malec*

**„There Is Grandeur in the View that Creator...”,  
or Darwin’s Bribe for Christians**

**Summary**

At the end of 1859, the most revolutionary book in the history of biology began appearing in English bookshops. Its author, Charles Darwin, called into question the idea of the permanence of species and claimed that life on earth evolves by purely natural processes. Darwin’s book had six editions, each of which included changes by the author. One of the best-known examples is the rephrasing of the last statement from the first edition of **On the Origin of Species**, to which the English naturalist added a mention about the Creator. Although in some of the commentators’ opinions this was a sign of the acceptance of the supernatural origin of life, it was, in fact, Darwin’s thoughtful strategy to diminish the controversial overtone of his book, which might cause problems with acceptance of his theory of evolution by natural selection. The other reason for mitigating the ideas stated in the book might have been the will to calm down his wife, who feared for Darwin’s salvation and their common stay in Eden.

**Keywords:** Charles Darwin, **On the Origin of Species**, spontaneous generation, Creator, theory of evolution.

**Słowa kluczowe:** Karol Darwin, **O powstawaniu gatunków**, samorództwo, Stwórca, teoria ewolucji.